

Kajman, DESTINO

Jeśli to życie się kończy
No to co
Skoro ona ma mnie, ja mam ją
Wchodzę głębiej, jak stąd po bezkres
I kocham się z nią tak namiętnie
Choć jesteśmy tylko liśćmi na wietrze
Spadając w mrok gdzieś celebrują szczęście
Wirując jak w wirującym seksie
To jest chyba naszym przeznaczeniem, ej

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć
Pozostaje im tylko śmiech
Pozostaje im tylko płacz
Kiedy patrzę na siebie po przez pryzmat nas
I kur* mac mam ochotę dać im w gębę
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie
I całą energię tobie poświęcę
Oddając serce ci

Przysięgam że kiedyś uklęknę
Przysięgam zrobię to jak w piosence
Nie zważając na słowa
Wołając dookoła że jesteś moja
Kocham ją, kocham

To się stało bezszelestnie gdzieś
Miedzy kanapkami z pesto a częstym seksem
Przyznaję, serio, było pięknie
[?] cake algidy
I tytoń z

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć
Pozostaje im tylko śmiech
Pozostaje im tylko płacz
Kiedy patrzę na siebie po przez pryzmat nas
I kur* mac mam ochotę dać im w gębę
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie
I całą energię tobie poświęcę
To dla ciebie, ej
Dziewczyno to moje Destino
Jesteś tą jedną, jedyną
jedną, jedyną
Weźmiemy miękki koc
W nocy będę ci szeptał jaka jesteś dla mnie piękna
ze Kocham cie od dawna
Choć mówię dopiero teraz
Bo się boję znów przegrać
Przez to że kiedys zraniła mnie tu jędrza
Zabijając jednocześnie resztkę dziecka we mnie
Lecz pamiętaj
/2x

Widze cie cały czas, awatar
Nasz świat to karnawał
A nie ramadan
Proszę wstań
A w tle muzyka,
jak
Chris Brown ...
Wież silniejsza niż na ...
I jem naktar i spijam ambrozje
Wiec chyba to ty masz lek na całe zło
Nie wiem jak powiedzieć o tym
To never ending story

Jak ćpun i narkotyk
To omiatające włosy
Rzucone bezwiednie mi w nocy w twarz
To buzi mi danie marudzi mi ...

Zabiorę cie dziś do gwiazd ok?
Sprawimy sobie dziś po teleskopie
Bo kusi tak bardzo Andromeda
Tak bardzo pragnę ci dać siebie
Nie wiem, może powinienem być ze skały
Tak Twardy, choć nie wiem
Wiesz przecież że nie wierzę w nic
Oprócz nas samych
Byłem silny i słaby jak nigdy
Byłaś, walczyłaś jak trzystu
Teraz ja
Przecisz to tylko rap
A nie biżuteria
Przysięgam że uklęknę
Podpisany K.

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć
Pozostaje im tylko śmiech
Pozostaje im tylko płacz
Kiedy patrzą na siebie po przez pryzmat nas
I kur* mac mam ochotę dać im w gębę
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie
I całą energię tobie poświęcę
To dla ciebie, ej
Dziewczyno to moje Destino
Jesteś tą jedną, jedyłą
jedną, jedyłą
Weźmiemy miękki koc
w nocy będę ci szeptał jaka jesteś dla mnie piękna
ze Kocham cie od dawna
Choć mówię dopiero teraz
Bo się boję znów przegrać
Przez to że kiedyś zraniła mnie tu jędrza
Zabijając jednocześnie resztkę dziecka we mnie
Lecz pamiętaj
/2x